

Wyznanie Urszuli – Mała Syrenka

Tak, przyznaję, że paskudna kiedyś byłam

Nazywano często nawet wiedźmą mnie

Lecz od dzisiaj twierdzę, że

Na lepsze zmieniam się

Znalazłam promyk światła, tu na dnie

Tu, tak!

Bo na szczęście odrobinę magii znałam

Talent mam, gdy o te rzeczy chodzi, wiesz

I przydaje się ten dar

Bo zwykle rzucam czar

Kiedy nieszczęśnikom pomoc pragnę nieść

Żałosne

Bo, problemy, dusz to!

I ból

I strach,

Ta chce być znów szczuplejsza

Ten dziewczynę pragnie mieć

Czy im pomagam?

Cały czas

Och, jak pochłania mnie to!

Bo żal mi dusz,

Które stojąc przy mym kotle o zaklęcia proszą mnie

Więc pomagam im i już

Raz na moją prośbę płąć

Dusza nic nie mogła dać

Jasne, że na karę się skazało ją

Choć wpłynęło parę skarg

Ja jestem święta, to nie żart!

- - - -

Kto nie wierzy, ten robi błąd!

- - - -

Mężczyźni tam nie lubią trajkotania
Plotkarstwo ich właściwie nudzi dość
Oczekuje się od pań żeby oszczędzały krtań
Lepiej milczeć niż bez sensu palnąć coś
Daj spokój!
Nie licz na wrażenie konwersacji
Zamkniętą przy mężczyźnie trzymaj twarz
Bo gdy milczysz w tedy on
Sam uderza w czuły ton
I widzisz, że go nagle w garści masz
No chodź tu !
Duszo biedna już chodź,
Nie bój się, uczyn to
Bo nie wiele mam już czasu,
A o cenę nie martw się, jest niska tylko głos
Och zrób duszyczko ten krok
Bo wiedz że to
Gdy przez most się pragniesz dostać
Na wysniony drugi brzeg
Musisz zawsze płacić myto,
Masz cyrograf podpisz się
Teraz chłopcy wreszcie mam jej głos
Największe szczęście to

- - - -

To był najlepszy mój krok!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych